Nr. 93. Lwów, Poniedziałek dnia 12. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen. Cena pojedynczego numeru na całym obszerze Polski **1 Marka**. Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Borysów, Cieszyn, Mazury.

Moment polityczny, który przeżywamy obecnie, ma dla państwa naszego decydujące znaczenie, a jest przytem — powiedzmy to sobie otwarcie — niezwykle ciężki. Na wschodzie orężna i dyplomatyczna rozprawa z bolszewikami wre w całej pełni, a rokowania pokojowe jeszcze się nie rozpoczęły. Równocześnie — mimo energicznych zastrzeżeń miejscowej ludności i całego społeczeństwa i rządu polskiego — komisje koalicyjne rozpisują plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim i Prusach Książęcych i Królewskich wśród szalejącego terroru czeskiego i niemieckiego, który swobodę i celowość głosowania czyni najzupełniej iluzorycznemi. Mści się na nas odwleczenie rokowań pokojowych z bolszewikami; do energicznego działania, nawet politycznego, na jednym froncie, trzeba mieć rozwiązane ręce na drugim. Fatalnie przysłużyła się nam bezmyślna obstrukcja prawicy, sprzeciwiającej się „pryncypjalnie" wszelkim układom i odrzucającej nawet myśl o nich z nieopisanem oburzeniem.

Oręż, dyplomacja, karta głosowania, rozstrzygają o naszych granicach, o wielkości i przyszłości państwa. Bezlik zadań i ogrom odpowiedzialności spada w tej chwili na naród polski. Musi on wytężyć wszystkie siły rozumu, zapału i decyzji, by stanąć na wyżynie epokowej chwili.

Protest przeciw plebiscytowi w obecnym momencie, nie oznacza bynajmniej, byśmy obawiali się objawienia nie skrępowanej na prawdę i wolnej woli ludności, zamieszkującej plebiscytowe obszary. Sprzeciwiamy się jedynie — i to wszyscy, cały naród, wszystkie jego prowincje, klasy i stronnictwa — w sposób najbardziej uroczysty i stanowczy plebiscytowej komedji i bezczelnej fikcji, które, dzięki stronniczości lub bezsilności komisji koalicyjnej, mają ludność polską, wbrew jej woli, oddać pod czeskie lub niemieckie jarzmo.

Dosyć naczytaliśmy się już opisów gwałtów, popełnianych przez czeską żandarmerję i bojówki po tamtej stronie linji demarkacyjnej, przy czynnem poparciu komisji koalicyjnej, a przedewszystkiem jej francuskich członków. Gwałty te, popełniane bezkarnie, mają na celu — jak tego wymownie dowodziły ogłaszane przez nas niejednokrotnie korespondencje — zabić ducha w ludności polskiej, poderwać jej wiarę w siłę i skuteczność interwencji rządu polskiego — i w tych warunkach terroru zmusić ludność polską do usunięcia się, w obawie represji, od głosowania, lub — o ile o słabszych idzie — do głosowania za Czechami.

Na Mazowszu pruskiem sytuacja przedstawia się odmiennie, i jeszcze więcej w obecnej chwili daje powodów do obaw (w Warmji położenie jest pomyślniejsze). Nasz Mazur, od wieków oddzielony od Polski, odcięty hermetycznie przez Prusaków od jakichkolwiek z nią związków, ma pod batem niemieckich urzędników i żołdaków, którzy wszyscy pozostali na miejscu, pójść do głosowania i wybierać między Polską, której poznać mu nie dano, a Niemcami, których dłoń żelazna bez przerwy go ugniata. Na Mazowszu rządzą obecnie w komisji plebiscytowej Anglicy, pozwoleń na wyjazd udziela poselstwo angielskie w Warszawie, a pronosowana „objektywność" uwidocznia się w tolerowaniu niesłychanych gwałtów niemieckich i w czynieniu trudności Polakom.

Ataki bolszewickie załamuja się.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 10 bm. Ataki bolszewickie na Podolu miały charakter planowego uderzenia na szerokim froncie. Walki pod **Kuczą Strugą, Iwańkowcami** były zacięte. Bolszewicy wprowadzili do akcji znaczną ilość artylerji i samochody **opancerzone**. Po ciężkich walkach, w których niejednokrotnie dochodziło do walki na białą broń, **ataki bolszewickie załamały się na naszej linji obronnej.** Celem uprzedzenia ataku bolszewickiego, który według wiadomości wywiadowczych miał być przeprowadzony w dniu wczorajszym na Zwiahel, oddziały nasze dokonały wypadu, rozbiły koncentrującego się przeciwnika, zdobyły 4 działa z zaprzęgiem i amunicją, 12 karabinów maszynowych, wzięły około 200 jeńców i powróciły na swoje stanowiska. Z przejętych rozkazów bolszewickich wynika, że dowództwo czerwonej armji przywiązuje nadzwyczajną wagę do walk na Polesiu. **Istnieje kategoryczny rozkaz Trockiego opanowania Mozyrza i Kalenkowic** do dnia 10 bm. W związku z tem ataki na Polesiu, zwłaszcza na północnym jego odcinku, trwają w dalszym ciągu z niezmienioną intenzywnością. Oddziały nasze utrzymały na całej **rozciągłości** swoje pozycje. Nasz wywiad lotniczy stwierdził, że bolszewicy prowadzą od strony **Homla** nowe oddziały.

Kuliński.

Prasa polska o warunkach głosowania w Cieszyńskiem

Cieszyn. (Pat.) Warunki głosowania ogłoszone oficjalnie przez międzynarodową komisję plebiscytową w Cieszynie są żywo komentowane przez prasę polską i czeską. Prasa polska podnosi złe strony ustawy o głosowaniu mniejwięcej w duchu zastrzeżeń wniesionych przez delegata rządu polskiego, zasadniczo jednak wnosi protest przeciwko ustaleniu terminu wyłożenia list do głosowania ze względu na ciągle jeszcze horendalne stosunki bezpieczeństwa w Zagłębiu. Prasa polska opierając się na ostatnich uchwałach rady narodowej, domaga się, aby najpierw zaprowadzone zostały w Zagłębiu stosunki normalne, aby uchodźcy polscy mogli wrócić tam do pracy i aby w 6 gminach tj. Dąbrowie, Orłowie, Rychwałdzie, Porębiu, Zabłociu i Wierzbicy, weszły w życie komisje administracyjne polsko-czeskie, a dopiero po uzupełnieniu tych zasadniczych postulatów polskich, może być mowa o ustaleniu jakiegokolwiek terminu plebiscytowego.

Protesty przeciw gwałtom plebiscytowym.

Warszawa. (Pat.). W różnych miejscowościach kraju odbywają się wiece protestujące przeciwko gwałtom plebiscytowym na Śląsku cieszyńskim; między innymi taki wiec odbyli pracownicy kolejowi d. 28 zm. w Poznaniu i Krotoszynie, gdzie przyjęto następującą rezolucję: Pracownicy kolejowi, zgromadzeni na wiecu manifestacyjnym dnia 28 marca 1920 w sprawie plebiscytu na Śląsku cieszyńskim, protestują wobec całego świata przeciwko katowaniu ludu polskiego na Śląsku cieszyńskim ze strony czeskich barbarzyńców i wyrażają swoim braciom na Śląsku cieszyńskim hołd i podziękowanie za solidarność z całym narodem polskim, mimo srogich katuszy, od rządu polskiego zaś żądają skutecznej obrony życia, zdrowia i mienia ludu polskiego i to wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Związek G. Śląska z Niemcami zawieszony.

Bytom. (Pat.). Międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa w Opolu zawiesiła mandaty poselskie posłów górnośląskich do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, zaznaczając, że Górny Śląsk w okresie plebiscytu stanowi niezależne państwo, podległe koalicji w myśl traktatu pokojowego i specjalnej umowy plebiscytowej z 9 stycznia 1920. **Wszelka zależność polityczna Górnego Śląska od Niemiec została zniesiona.** Wykonywanie mandatów poselskich dowodziłoby właśnie dalszej suwerenności państwa niemieckiego nad Górnym Śląskiem. Komisja zakazała również delegatom górnośląskim do prowincjonalnego sejmu w Wrocławiu brać udział w posiedzeniu tegoż sejmu w okresie plebiscytu, oświadczając przytem, że tym delegatom, którzy zakazu tego nie usłuchają, wzbroniony będzie powrót na teren plebiscytowy Górnego Śląska. Komisarz niemiecki przy komisji rządzącej ks. Hatzfeld zaprotestował przeciw temu oświadczeniu, a rząd niemiecki wniósł osobny protest do najwyższej rady koalicyjnej, twierdząc, że Górny Śląsk w czasie okupacji przez koalicję należy dalej do Niemiec.

P. Grabski nie chce rokować z bolszewikami.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski" podaje: Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie posiedzenie delegacji, która ma prowadzić ewentualne rokowania pokojowe z rządem sowieckim. Na posiedzeniu tem prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, p. Stanisław Grabski, założył formalny protest przeciwko przygotowanemu projektowi traktatu pokojowego i oświadczył, że występuje z delegacji.

W takich warunkach ma się odbyć głosowanie na Mazurach, kraju o ludności polskiej, kraju, który jako ramię wypadowe zaborczej potęgi niemieckiej ustawicznie wyludnia się i ubożeje, a rozwinąć się może — podobnie jak Gdańsk — jedynie w związku z państwem polskiem, którego drogi handlowe przechodziłyby przez te tereny (wykazał to dowodnie Włodzimierz Wakar w znakomicie redagowanym dwutygodniku warszawskim „Wschód Polski"). — Dlatego podnoszone oddawna żądanie odroczenia plebiscytu na Mazowszu „pruskiem" jest niezwykle ważne i najzupełniej uzasadnione. Mazurom musi być dana możność ochłonięcia po wiekowym ucisku pruskim i poznania Polski Bez spełnienia tego postulatu plebiscyt byłby nie objawem woli ludności, ale jej pogwałceniem, nie naprawą krzywdy, wyrządzonej narodowi polskiemu, ale przydaniem nowej.

Nie obawiamy się plebiscytu, ale żądamy, by odbył się wśród pełnego uświadomienia sobie jego celu, po usunięciu wszelkiej przemocy obcej i po zagwarantowaniu pełnej swobody głosowania. Naród polski zgodzi się jedynie na taki plebiscyt, nie uzna zaś nigdy wyniku komedji plebiscytowej, na którą składają się terror i gwałty naszych przeciwników, popieranych pośrednio lub bezpośrednio przez tych, którzy mają być sędziami w tym sporze.

Nasza dawna polityka zagraniczna, opierając się o Francję a nie pozyskawszy Anglji, osiągnęła ten rezultat, że w Cieszyńskiem działają na naszą szkodę Francuzi, a na Mazowszu przeciw naszym dążeniom występują Anglicy, dążący do opanowania Bałtyku. Rząd obecny musi dążyć do naprawienia tych błędów. Musi z całą stanowczością dać wyraz woli narodu, który nie zgodzi się na nowy zabór ziemi polskiej w pseudo-nowoczesnej choćby przedsięwzięty formie. Stanowcze i zdecydowane stanowisko rządu spotka się z jednomyślnem i potężnem poparciem całego społeczeństwa polskiego, które rozumie, że chwila obecna jest decydująca dla państwa i narodu polskiego.

W. J.

Państwa bałtyckie a pokój.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 8 kwietnia 1920.

Rząd litewski zwrócił się do rządu bolszewickiego z propozycją zawarcia pokoju. Najważniejszym warunkiem pokoju jest — jak zadepeszowano do Moskwy — uznanie niepodległości Litwy na terytorjum gubernji wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i suwalskiej ze stolicą Wilnem (!!). Jeżeli rząd rosyjski przyjmie te przedwstępne warunki, rokowania się rozpoczną w czasie i miejscu, które obie strony oznaczą.

Jak z tej wiadomości widać, megalomanja litewska nie uległa żadnej redukcji. W Wilnie jest Litwinów 27 proc., w okolicach Wilna — pomijając północny skrawek powiatu wileńskiego — Litwinów wogóle nie ma. Mimo to Litwini mają odwagę żądać gubernji wileńskiej i grodzieńskiej. Z tym warunkiem zwracają się do kogo? Do bolszewików, którzy rok temu zostali z Wilna wypędzeni i do Wilna nie mają żadnego prawa, chyba prawa wypędzonego najeźdźcy!

Łotwa, z którą stosunki zaczęły się układać dobrze, zaczyna obecnie bruździć i szkodzić Polsce. — Łotwa rozpoczęła w Moskwie osobne pertraktacje pokojowe. Ma obiecane przyznanie Latgalji z Dynaburgiem., od bolszewików, którzy zostali z tejże Latgalji przez wojska polskie wypędzeni. Latgalja została oddana przez polskie sfery wojskowe w administrację łotewską, ale polityczna sprawa ta nie jest przesądzona. Polska gotowa była przyznać Latgalję Łotwie, ale obecnie musi swoje stanowisko zrewidować, bo Latgalja nie jest terytorjum bezsprzecznie łotewskiem. Ponadto Łotwa judzi Finlandczyków przeciw Polsce.

O Estonji można tylko tyle powiedzieć, że jest dziś jedną z licznych kolonji angielskich.

Finlandja jest najsympatyczniej usposobiona względem Polski, choć i ona zaczyna rokować osobno z bolszewikami. Politycy finlandcy twierdzą, że chodzi tylko o stadjum początkowe i o rzeczy natury czysto wojskowej, gdyż we właściwych rokowaniach Finlandja pójdzie razem z Polską. Zobaczymy.

Należy dodać, że silny wpływ na politykę państw bałtyckich wywiera Anglja, której tradycyjna polityka polega na tem, że przeciw każdej rosnącej potędze na kontynencie wydobywa z ziemi siły przeciwne, które tę potęgę paraliżują. To zapewnia Anglji panowanie na morzu.

Przygotowania pokojowe.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8. kwietnia 1920.

Prace nad ukończeniem traktatu pokojowego z Rosją trwają ciągle. Traktat jest już gotowy, obecnie odbywa się ostateczne czytanie.

Przygotowania w Borysowie są już ukończone. Odpowiedzi bolszewickiej do obecnej chwili niema, wobec postawienia sprawy przez rząd polski w ostatniej nocie, rząd bolszewicki może żądania polskie przyjąć albo odrzucić. Dalszej polemiki, do której bolszewicy mają widoczną ochotę, nie będzie. Byłaby też ona bezcelowa.

Poseł Piltz wyjeżdża dziś do Paryża i zabawi tam czas dłuższy.

—o—

Polska i Ukraina.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 8 kwietnia 1920.

Decydujące koła polityczne polskie są zdecydowane obstawać przy pertraktacjach pokojowych z bolszewikami przy linji z r. 1772. Na żaden kompromis rząd polski przy tem nie pójdzie. Dezaneksja jest warunkiem „sine qua non". Losy ziem, poza ścisłemi granicami Rzeczypospolitej będą uregulowane w porozumieniu z miejscową ludnością, a to zarówno ukraińską jak białoruską. Utworzenie republiki ukraińskiej jest rzeczą pewną (przynajmniej o ile chodzi o granicę 1772 r.). Takie same prawa autonomiczne jakie Polska da Galicji wschodniej, muszą być dane ludności polskiej na Ukrainie. Do przyszłego rządu ukraińskiego ma wejść paru ministrów polskich (np. min. rolnictwa i handlu).

Rzeczpospolita polska poprze rząd Petlury, ponieważ rząd Rakowskiego w Kijowie jest fikcją, wyznawaną w celach imperjalistycznych Wielkiej Rosji.

Dla Ukraińców otwiera się ogromne pole działania i ogromna praca, byleby raz nareszcie wszyscy bez względu na dawne kordony zrozumieli, że wolnej Ukrainy nie da się budować od Lwowa. Poza Zbruczem jest ogromne pole działania, bo tam trzeba zbudować wszystko od podstaw.

Bolszewizm litewski.

(Od naszego korespondenta).

Wilno z końcem marca.

Ruch bolszewicki ogarnia coraz większą przestrzeń „państewka" litewskiego. Na jego czele stoją Moskale i żydzi-bolszewicy, przybyli licznie do Kowna z Rosji, znajdując wśród Litwinów posłuch i uznanie zupełne.

Anglja, zawiedziona boleśnie w swych nadziejach otrzymywania z rozwichrzonego dziś państewka surowców, głównie: lnu, drzewa, smoły i zboża; wycofuje się powoli z interesu litewsko - bolszewickiego. Zapowiedziana na kwiecień pożyczka, nie przyjdzie już, zdaje się, do skutku. Wywoła to w rezultacie jeszcze większe wrzenie wśród opanowanych anarchją „wojsk" litewskich, boć wiadomo przecie, że ferment wynikł skutkiem nie płacenia wojsku żołdu, oddawna zalegającego.

Z drugiej strony są obawy, aby Niemcy nie położyły swej łapy na państewku kowieńskiem. Wogóle roztropniejsi Litwini widzą doskonale całą grozę położenia i obawiają się, że wybuch kowieński zwiastuje niechybnie początek końca państwowości litewskiej, otoczonej dotąd troskliwą opieką, prócz Anglji, także i bolszewików, choć mających cele wręcz prze-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 82

TOPIEL.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy)

— Byle wrócił wcześniej, nim się ojciec obudzi!. Gdzie on może być tak długo?!... Chyba poszedł nad rzekę sieci zarzucić?.. Albo może.. schował się :: przed wojskiem!

— Gdzie zaś!... Nie taki!... — oburzyła się Matka.

— Nic w tem nie widzę złego! — skromnie szepnęła Frania. Przecież to rząd rosyjski..

— Cicho!... Idzie!... — krzyknęła matka z widoczną ulgą.

— Gdzieżeś to chodził tak rano? — spytała się przyciskając głowę syna do piersi, gdy pochylił się dla ucałowania jej ręki.

— Gorący dzień. Już teraz bardzo piecze i moc komarów nad rzeką... — opowiadał, wieszając czapkę na kołku.

— Toś był nad rzeką?...

— Niech mi mama położy te dwa grube ręczniki... znaczone przez Franię. Szkoda ich coprawda, bo mogą ukraść; ale będę miał choć jakiś czas pamiątkę... po dziewczynie!...

Franka zarumieniła się i rzuciła na brata żałosne wejrzenie.

— Ech, wracałbyś!...

— Po co mam wracać! „Naprzeciw" — zostanę i was wszystkich sprowadzę... Taka wybiorę kolonję pod temi... Klocami!...

— Kielcami! — poprawiła matka.

— ...że palce oblizać!... — ciągnął wesoło, ładując worek podróżny..

— Cóż tam robicie pod Kielcami? — spytał pan Wojciech, ukazując się we drzwiach. Jednocześnie od strony stajni nadbiegł Tadzik.

— Już jedziesz?..

— A tak, chciałbym przed upałem. Do miasta nie potrzebuję... Wczoraj wymeldowałem papiery... Wszystko w porządku... Pójdę do stacji piechotą — pierwszy wymarsz!... — gadał wesoło Kazimierz.

— Ani myśl. Tadzik powiezie cię!... Bez gadania!... — postanowił pan Wojciech.

Tadzik podskoczył do góry.

— Jaka szkoda, że nie ma Gawara!... Nie pożegnasz się z nim!... — westchnął żałośnie chłopak.

— Prawda, szkoda!... Trudno wam tu będzie beze mnie!... Niech tylko ojciec się nie wyleża!... Niech lepiej trochę zboża przepadnie, niż miałbyś ponieść jaki szwank na zdrowiu... — zwrócił się Kazimierz do ojca.

Przy śniadaniu obsiedli stół kołem, jak zawsze. Przykre jednak zapanowało milczenie. Pani Wojciechowa nisko pochyliła twarz, łowiąc w swą filiżankę kapiące z oczu łzy.

— Ech... nie... lubię!.:: Hej, Zagraj, pójdź tu, piesku! Na!... — krzyknął Kazimierz, schylając się po glonik chleba z masłem, który mu upadł na ziemię.

Ale Zagraj tego nie słuchał; widać go było przez otwarte drzwi, jak stał w bramie z wyciągniętą mordą, z nastroszonemi uszami i wyprostowanym ogonem. Nagle radośnie zaszczekał i pomknął jak strzała na drogę.

— Idzie ktoś... dwuch jakichś... — szepnęła Frania.

— Gawar i Bełza!... — wrzasnął Tadzik, wyskakując za drzwi.

Ukazanie się więźniów na progu izby wywołało radosną wrzawę.

— Skąd?... Co!? Jak?...

— Jakim cudem?!...

— Dobry omen, tatusiu!... Zupełnie tu, widzę, jak w zajezdnym domu: jedni wychodzą, drudzy przychodzą!... Co, może nie?... — śmiał się Kazimierz.

— Dajcie im pokój, dajcie im pokój!... Niech siadą i podjedzą. Pewnie głodni są!... — bronił tarmoszonych przez Tadzia młodzieńców pan Wojciech.

— Kiedyż to was wypuścili?...

— Wczoraj wieczorem. Gawar chciał zaraz iść do państwa, ale mu wytłumaczyłem, że będzie lepiej dziś rano, przenocowaliśmy u mnie w mieszkaniu...

— Z jakiej-że racji was wypuścili?

— Nie wiemy. Bez racji wzięli, bez racji wypuścili. Nawet nas nie badali.

— Cudeńka!... — mruknął pan Wojciechh. — Chhyba to znak, że będzie wojna!...

— To wy nie wiecie, że już jest?... — powiedział Gawar.

— Doprawdy! A wy skąd wiecie?

— Myśmy tam stale mieli gazety i inne nowiny!...

— Od kogoż to?...

— Od kata!... — odrzekł Bełza.

(C. d. n.).

—o—

ciwne, niż Anglicy. Poza tem troszczą się o „Tarybę“ swe dziecię nieprawe, Niemcy. Pomimo wrzenia w samych Niemczech, na granicy litewskiej zgromadzono już siły, wynoszące więcej, niż posiada wojska całe „państwo“ litewskie.

Uciekają z kowieńszczyzny nie tylko Polacy, lecz i wielu Litwinów. Do Wilna d. 22. marca przybyło kilku obszarników polskich, z liczby osławionych 23 naszych ex-rodaków, którzy hołd złożyli niedawno rządowi p. Śmietany uznając się za „Litwinów“.

Czyż ci renegaci nie znaleźli poparcia i uznania u rządu litewskiego za swe pozy lokajsko-rządowe?!

Pocóż aż w Polsce szukają przytułku, zamiast pozostać w swej nowej... ojczyźnie, nabytej kosztem czci honoru i godności ludzkiej.

Jakkolwiekbądź wrzenie dotkliwie daje się odczuć polskiej ludności w kowieńszczyźnie.

Sama mowa polska wywołuje napaści i bicie. Ludność polska nie może nawet przystępować tam do spowiedzi, gdyż księża litewscy, przeważnie zgoła niekulturalni, prowadzeni na smyczy biskupa Karewicza, zaciekłego litwomana-polakożercy, — odpędzają od konfesjonałów tych, którzy, nie znając gwary litewskiej nie mogą się w niej spowiadać.

Dodajmy, że każdy ksiądz-Litwin językiem polskim doskonale włada. To dopiero sługi Chrystusowe! Nienawiść do wszystkiego, co polskie, jest u Litwinów tak wielką, że dają jej upust przez darcie np. banknotów polskich, choć tym sposobem działa się właśnie na korzyść „nienawistnego“ skarbu polskiego. Mniej będzie w obiegu jego zobowiązań płatniczych, jego weksli.

Stwierdzono ostatecznie, że Litwini w swych zapędach bolszewickich idą pod przewodem: 1) Stażewicza, b. „prezesa ministrów litewskich“; poprzednika Galwanouskasa; 2) adw. Bułatangi posła litewskiego do „dumy“ carskiej; 3) Mickielunasa, bliskiego krewnego p. prezydenta Śmietany, znanego w Wilnie „komisarza“ bolszewickiego, gdy tu grasował bolszewizm na wiosnę r. z., 4) Burbo-Ejdukiewiczowej, która w tym czasie pełniła tu obowiązki „naczelnego cekana“ i 5) Malki Trumkinowej, „ministra oświaty“ w Mińsku lit. w dobie niedoli tego miasta pod władzą czerni bolszewickiej, w r. 1919.

Od mnóstwa zbiegów z „raju“ litewskiego Wilno aż się roi dzisiaj, a także i ziemia wileńska i Mińszczyzna. Od tych właśnie ludzi nieszczęsnych, wygnanych z własnych gniazd, dowiadujemy się nieco szczegółów o początkach wrzenia kowieńskiego. Z poduszczenia żydów i Moskali, których mnóstwo najechało do Kowna z Rosji, podniosły rokosz przeciwko „rządowi“ dwa bataljony.

Wojska wierne p. Śmietanie, z początku pokonały wichrzycieli i uwięziły 120 spiskowych. Nieludzko też z nakazu władz nad nimi się pastwiły; kilku z nich żywcem zakopano do ziemi (tak!!), trzem połamano drągami żebra tak, iż zmarli w mękach niewysłowionych kilku zdruzgotano kolbami czaszki, czterech wreszcie przywiązano drutem żywcem do drzewa i spalono.

Żywe pochodnie — jak za Nerona!

Zdławione jednak z początku, powstanie wybuchło niebawem z nową siłą. Wzięły już w niem udział i wojska przedtem wierne „Tarybie“.

Wypełniając żądania żydów, przewódców przewrotu w Kownie, pp. Śmietana i Galwanouskas dokonali dwu ciekawych rzeczy, wystawiając sobie pomniki, trwalsze od miedzi...

Oto 1) zawarli niezwłocznie pokój z bolszewikami moskiewskimi. Naturalnie! Swój swego poznał. Similia similibus placent...

2) Udzielili żydom szerokiej autonomji narodowościowej w państewku litewskiem.

Ta pierwsza na świecie autonomja żydowska, zdetonowała snać samych „tarybowców“, gdyż kazali wystąpić w jej obronie dzienniczkowi litewskiemu, „Echu Litwy“ wydawanemu w Wilnie.

„Echo Litwy“ usiłuje dowieść, że „państewko“ kowieńskie „dużo zyska“, tuląc żydostwo do swego łona.

Komunikują nam wreszcie uciekinierzy z Kowna że tamtejszy „uniwersytet“ wileński liczy aż... 16-tu studentów, i że wykłady w owej „wszechnicy litewskiej“ odbywają się po... moskiewsku! Ow „uniwersytet“ kowieński to szopka litewska, urządzona po wskrzeszeniu w Wilnie prastarej polskiej uczelni Batorowej, której bojkot Litwini zapowiedzieli.

Idem.

—o—

Projekt ustawy o podatku od kapitałów i rent.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo skarbu wniosło do Rady Ministrów projekt ustawy o podatku od kapitałów pieniężnych i rent. Ustawa ta zastąpi różnorodne podatki przychodowe, istniejące w tej dzielnicy w różnych dzielnicach Polski jak n. p. podatek od kapitału i hipoteki w b. Kongresówce i podatek rentowy w Małopolsce. Stopa podatkowa będzie jednolita: wynosić ona będzie przy pożyczkach zabezpieczonych hipotecznie 1 proc. od kapitału, przy wszystkich innych pożyczkach 10 proc. od płaconego procentu. Wolna od tego podatku jest jedynie pożyczka państwowa. W ten sposób oprocentowanie pożyczki w porównaniu z wszelkimi innymi długami podniesie się około o 1 proc.

Piłsudski wyraża uznanie gen. Szeptyckiemu.

Warszawa. (PAT.) W związku z przeprowadzoną reorganizacją frontu litewsko-białoruskiego Naczelnik państwa przesłał dotychczasowemu dowódcy tegoż frontu gen. Szeptyckiemu następujące pismo:

Szanowny Generale!

Ze względów wojennych i organizacyjno wojskowych, zdecydowałem przeniesienie wszystkich dowództw frontu, między innymi frontu litewsko-białoruskiego. Przy tem uważam sobie za przyjemny obowiązek podziękować panu za pracę na pańskiem odpowiedzialnem stanowisku i wyrazić Mu szczere uznanie. Przez rok cały stał pan na stanowisku bardzo ciężkiem, gdzie bardziej niż gdzieindziej na froncie trzeba było rozstrzygać wiele z tych łamigłówek operacyjnych i administracyjnych, które młoda armja przy niedostatecznych środkach stawia dowództwu. Rozwiązywał pan te łamigłówki udatnie i zręcznie, czego dowodem są stałe zwycięstwa, które na tym terenie operacyjnym odnoszono i ogromne rozszerzenie na wschód wpływów Polski i znaczenia oręża polskiego. Obok tego dał pan w ciągu służby swojej w armji polskiej tysiące dowodów wysokiego poczucia obywatelskiego i istotnego ducha żołnierskiego, składając bez żadnego wahania i bezpretensyjnie wszelkie względy personalne na rzecz dobra ogółu oraz na rzecz pogłębienia tak potrzebnej u nas jednolitości wojska. Życząc panu powodzenia na nowem stanowisku komendanta jednej z armji zawiadamiam pana, że w uznaniu zasług pana kazałem wygotować dekret mianujący pana generałem broni wojsk polskich.

Podp. Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i wódz naczelny.

—o—

Górny Śląsk w okresie plebiscytu.

WOJSKOWYM POBYT WZBRONIONY.

Bytom. (Pat.). Przewodniczący komisji rządzącej w Opolu rozporządził, że wszyscy wojskowi niemieccy lub polscy, spotkani na terenie plebiscytowym Górnego Śląska w mundurach wojskowych, zostaną wydaleni za granicę. Na przyjazd wojskowych na Górny Śląsk potrzebne jest za każdym razem osobne zezwolenie komisji rządzącej.

ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

Bytom. (Pat.). Komisja rządząca w Opolu upoważniła prezydenta sądu krajowego, st. radcę tajnego

Szkice bałkańskie.

IV.

EXORCISO TE.

Pobłażliwy uśmiech politowania wzbudzają w nas czasy inkwizycji, procesy o zmowę z czartem i dziwaczne opowieści o opętaniu przez djabła. A jednak i dziś, w kulturalnym dwudziestym wieku, odbywają rokrocznie w środku Europy egzorcyzmy według średniowiecznej reguły i starej kościelnej tradycji.

Niedaleko miejscowości Jajce (miasteczko powiatowe w Bośni), w malowniczej okolicy, leży skromna, uboga wioska Pomilacje. W głębokim jarze szumi głośno bystry Vrbas, drzewa i łąki zielone barwią krajobraz z za zalesionych wzgórz widnieją szczyty „Gola planiny“. Na stromem zboczu górskiem bieleją mury małego kościółka pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Stary ten przybytek święty (tablica na murze podaje rok 1158) według miejscowego podania stał niegdyś w samej wiosce. Gdy Turcy pobili Bosnię, zamienili kościół na stajnię dla swych koni. Wtedy siła jakaś nadziemska przeniosła go na drugi brzeg Vrbasu, gdzie obecnie stoi, a przerażeni cudem Mohamedanie nie ważyli się więcej bezcześcić świątyni.

Dwudziestego czwartego czerwca każdego roku setki wózków zapełniają plac przed kościołem, namioty ciągną się wzdłuż gościńca, obok przydrożnej „kafany“ (kawiarni) pełno bud i kramów. Tysiączne rzesze ściągają z dalekich okolic wśród katolików pełno tureckich turbanów, prawosławni Serbowie zdążają obok cyganów i szpanjolów (hiszpańscy żydzi) do świątyni. Wszystkie szczepy i wyznania reprezentuje różnobarwny tłum pątników.

Przed samem wejściem do kościółka tarza się po ziemi kilkanaście kobiet, niektóre z nich skrępowane są grubymi powrozami. To opętańcy. Z zaciekawieniem skupiają się ludzie około nieszczęśliwych, modląc się o zmiłowanie boskie. Nagle rozstępuje się tłum, robiąc miejsce dwom Franciszkanom. Zakon ten przybyły w XIII. wieku do Bośni, przetrwał czasy tureckie i cieszy się wśród miejscowej ludności wielkiem poważaniem i miłością. Ubrani w brunatne habity, przepasane sznurem, wąsaci (księża na Bałkanie noszą wąsy), szybkim krokiem przystąpili do ołtarza i rozpoczęli litanję do Wszystkich Świętych. Zgromadzeni odpowiadają głośno. Dwóch silnych parobków wnosi związaną kobietę, rysy jej dzikie, w bolesnym wykrzywione grymasie wyrażają straszne cierpienia, z ust sączy się piana z piersi dobywają się nieludzkie jęki, straszne wycia i szczekanie.

Na ołtarzu zapalają cztery woskowe świece. Księża rozpoczynają egzorcyzmy. Śpiewnym głosem odmawiają długie modły łacińskie, skrapiając kilkakrotnie opętaną święconą wodą. Ta wije się w konwulsjach z óczu przymkniętych płyną łzy, ręce i nogi drgają, kurcz skręca całe ciało chwilami znów wpada nieszczęśliwa w letarg by znów potem wyć z cierpienia. Mija dobra godzina. Gardziel spętanej rozdziera przeraźliwy, nieludzki głos: „Dajcie mnie spokój — nie opuszczę jej“. Księża odpowiadają modlitwą. Tłum wtóruje nabożną pieśnią. Ciało opętanej pręży się i wzdyma, na twarz nabrzmiałą występują ciemne plamy, nogi i ręce puchną, nabierając czarnego koloru. Druga godzina egzorcyzmów dobiega końca. Męki nadludzkie szarpią ciałem kobiety, szczeka jak pies, to wyje przeciągle lub jęczy przeraźliwie, klnie i rzuca obelgi na wiarę i kościół, pluje na podany sobie do pocałunku krucyfiks. Pot leje się z czoła księży, lecz ani na chwilę nie ustają w modlitwach. Opętana otwiera nagle oczy, wzrokiem szklanym, bez wyrazu toczy dokoła, ciało zgina się w kabłąk, z strasznym krzykiem rzuca się w górę i pada bez ruchu na ziemię nie dając znaku życia. Zebrani padają na kolana, dziękując Bogu za wygnanie djabła. Z leżącej na ziemi zdejmują powrozy. Po kilku minutach podnosi się ona przecierając oczy jakby ze snu, zdziwiona spogląda po zebranych wstaje i pada na szyję stojącej obok matki. Rysy dotąd dzikie, wprost nieludzkie, zmieniły zupełnie wyraz. Rumieniec pokrył policzki, oczy płoną młodzieńczą świeżością, uśmiech dziewczęcy krasi usta. Dziewczyna nie przypomina sobie zupełnie, co się z nią dotąd działo.

Wnoszą drugą opętaną. Egzorcyzmy rozpoczynają się od początku.

Zmęczony wychodzę przed kościół. Obraz widzianego przed chwilą obrzędu nie daje mi spokoju, nie mogę sobie wytłumaczyć tego zagadkowego zjawiska. Później dopiero, gdym bliżej poznał tamtejsze stosunki, zabobony żyjące wśród ludu i usposobienie jego, zrozumiałem, że opętanie to, które rzecz dziwna, chwyta tylko kobiety, jest obłąkaniem religijnem na podłożu histerycznem, egzorcyzmy zaś nieświadomym aktem suggestji celebrantów, działającej przy bezwiednym współudziale wszystkich obecnych.

Dr: Tadeusz Lubaczewski.

Doeringa, do zorganizowania wstępnych prac w celu utworzenia w Bytomiu odrębnego najwyższego sądu dla Górnego Śląska.

KOLEJARZE POLSCY WYSTĘPUJĄ PRZECIW NIEMCOM.

Bytom. (Pat.). Kolejarze górnośląscy postawili nowe żądania. Delegaci polskich kolejarzy przedstawili żądanie, aby koalicja obsadziła wojskiem warsztaty kolejowe w celu podniesienia produkcji tych warsztatów, należy się bowiem spodziewać, że Niemcy przez zniesienie pracy akordowej będą stosowali w tych warsztatach zorganizowany bierny opór.

NUNCJUSZ PAPIESKI NA G. ŚLĄSK.

Bytom. (Pat.). Nuncjusz papieski w Warszawie, ks. arcyb. Ratti, wyjechał na Górny Śląsk. Odbył konferencje z ks. Kubiną, polskim kandydatem na generalnego wikarjusza na G. Śląsku i z przewodniczącym Komisji rządzącej, gen. Lerondem. W Wrocławiu ma omówić z kardynałem Bertramem sprawy pieczy duchownej nad katolikami górnośląskimi w okresie plebiscytowym, poczem przedstawi w tym kierunku odpowiedni wniosek Watykanowi.

—o—

Nowe rugi w Zagłębiu.

Cieszyn. (PAT.) Międzynarodowa komisja plebiscytowa stale nalega na polskie czynniki polityczne, aby te wezwały uchodźców z Zagłębia do powrotu do ich miejsca zamieszkania, gdyż tam rzekomo nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Przeczą temu jednak fakty nowych rugów, które dzień w dzień wydarzają się w Zagłębiu. Świeżo odmówiono w Dąbrowie wydania żywności z magazynów kopalnianych 16 górnikom polskim i zapowiedziano im, że nie mają się więcej zgłaszać do pracy. Górnika Józefa Bara, bojówka czeska wyrzuciła z mieszkania, zabierając mu klucze. Dwóch sztygarów Józefa Wratnego i Henryka Stefka ze szybu „Eleonora", których poprzednio ciężko pobito, teraz odprawiono ze służby.

Na szybie „Michal" w Michałkowicach górnik Andrzej Musiał wrócił do pracy 24. z. m. ale delegaci czescy wyrzucili go ze szybu. Musiał schronił się do swego mieszkania, gdzie ukrywał się przez 8 dni, dziewiątego dnia bojówka czeska wyrzuciła go z mieszkania i kazała mu się wynieść do Cieszyna. Inny górnik Andrzej Maryniak ze szybu „Eugenjusz" w Pietwałdzie wziął na szybie 10-dniowy urlop celem odwiedzenia chorej matki w Stanisławowie. Maryniak wraz z żoną otrzymał z komisarjatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie legitymację na podróż z uwagą: „Powrót do republiki czesko-słowackiej jest wzbroniony". — Było to grube przekroczenie kompetencji komisarjatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie, który bezprawnie rozciąga swą władzę na obszar plebiscytowy, podlegający międzynarodowej komisji plebiscytowej.

ZAMACH BOJÓWKI CZESKIEJ NA BURMISTRZA POLSKIEGO.

Cieszyn. (Pat.). W nocy na sobotę bojówka czeska wykonała zamach na burmistrza w Końskiej p. Adama Płoszka. Rzucono do jego mieszkania granat ręczny, który zniszczył całe urządzenie, wyrządzając szkodę na 20.000 K. W pokoju, w którym granat wybuchł spali Płoszka, jego żona i córka; na szczęście nikt z nich nie odniósł rany.

Ochotnicze legje kobiece w całej Polsce.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski" donosi: Próba użycia kobiet do służby wartowniczej we Lwowie i Wilnie dała dobre wyniki. Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło wysiać cały konwój materjału męskiego na front, który będzie można zastąpić kobietami. W Warszawie, tak jak przy innych dowództwach O. G., powstanie batalion ochotniczej legji kobiet dla celów służby wartowniczej. Służba jest ochotnicza i zobowiązuje na 6 miesięcy.

Zjazd naukowy.

Warszawa. (PAT.) Czwarty i ostatni dzień obrad pierwszego Zjazdu polskiego, poświęconego organizacji i rozwojowi nauki, wypełniły przedewszystkiem referaty prof. M. Siedleckiego i Władysława Konopińskiego na temat: „Nauka polska na terenie międzynarodowym". Następnie odczytany został referat prof. Rutkowskiego p. t. „Nauka polska na prowincji". Na zakończenie przemówił prof. Kochanowski, który wygłosił odczyt i prof. Łoś, który treściwie omówił rezultat zjazdu. O godz. 2·35 posiedzenie zamknięto, przyjmując jednomyślnie wniosek utworzenia stałego komitetu zjazdów naukowych, a sprawy ukonstytuowania tego komitetu powierzono kasie im. Mianowskiego.

ZJAZD KRAJOZNAWCZY.

Warszawa. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się obrady pierwszego polskiego zjazdu krajoznawczego, na który przybyło przeszło 600 osób ze wszystkich dzielnic polskich i z kresów.

P. Aleksander Janowski wygłosił referat na temat „Dorobek krajoznawczy", a prof. Pawłowski z Poznania mówił o zadaniach krajoznastwa w dzielnicach kresowych.

Zamówione w Ameryce parowozy zaczęły przybywać do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Pierwsze parowozy w liczbie 150 zamówionych przez ministerstwo kolei żelaznych w zakładach Baldwina w Filadelfji zaczęły już przybywać do Warszawy. Pierwszych 25 parowozów przeznaczonych jest dla dyrekcji radomskiej, następnych 75 dla dyrekcji warszawskiej, reszta zaś zostanie podzieloną pomiędzy inne dyrekcje kolejowe. Na należytość za parowozy firma Baldwin udzieliła rządowi polskiemu kredytu dziesięcioletniego. Próbne jazdy wypadły bardzo dobrze.

Arcybiskup Ropp w Rzymie.

Arcybiskup mohylewski Ropp, uwolniony z więzienia bolszewickiego, przybył do Rzymu. Wedle „Journal de Geneve" bolszewicy nie chcieli go uwolnić na mocy układy z rządem polskim o wymianie jeńców, twierdząc, że nie jest on narodowości polskiej, zatem układ nie odnosi się do niego. W końcu uwolnili go jako „poddanego papieskiego".

Denikin odjechał do Włoch.

Konstantynopol. (PAT.) Denikin odjechał do Włoch.

—o—

Spokój w okupowanych miastach niemieckich.

Moguncja. (PAT.) Havas. W okupowanych miastach spokój zwolna powraca. We Frankfurcie władze uspokoiły agitację uprawianą przez studentów. Zarząd miasta wezwał ludność do zachowania spokoju, agitatorzy polityczni aresztowani we Frankfurcie będą wysłani poza obręb obszaru okupowanego.

Spokój na obszarach Ruhry.

Wiedeń. (Pat) Radjo. Jak donoszą dzienniki berlińskie, przywrócono na obszarach Ruhry spokój i porządek. Prace zostały prawie wszędzie na nowo podjęte.

Rząd angielski aprobuje postępowanie Francji.

Lyon. (Pat) Radjo. Havas donosi z Londynu, że rząd angielski aprobuje w zupełności postępowanie Francji w sprawie niemieckiej.

WYRAZ SYMPATJI BELGJI DLA FRANCJI.

Paryż. (Pat.). „Matin" otrzymał z Brukseli wiadomość, że rada ministrów pod przewodnictwem króla uchwaliła jednomyślnie wyrazić sympatję Francji, pochwalić okupację miast nadreńskich i oddać dywizję wojsk belgijskich do rozporządzenia Francji.

Paryż. (Pat.). Havas. „Temps" otrzymał depeszę z Brukseli, że jednomyślne oświadczenie rządu belgijskiego spotkało się również z jednomyślną aprobatą ze strony opinji publicznej. Powszechnie widzą w niem stanowczy krok do zawarcia sojuszu wojskowego i całkowitego ujednostajnienia polityki gospodarczej.

ROKOWANIA MIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ.

Paryż. (Pat.). Havas. 9 bm. „Liberte" donosi, że rozpoczęto nieoficjalne rokowania między rządem francuskim i angielskim. Rząd francuski będzie nastawał na konieczność utrzymania całkowitej zgody między sojusznikami i wykaże konieczność zmiany metody w zapewnianiu wykonania traktatu. Komisja kontrolna dotychczas dała tylko wątpliwe wyniki.

Londyn. (Pat.) Radjo. Rząd angielski zawiadomił Cambona, że na kwestję interwencji Francji patruje się inaczej, niż rząd francuski.

Francja osamotniona.

Paryż. (Pat) Urzędowa nota angielska, ogłoszona wczoraj, dementuje pogłoski, jakoby Anglja, Włochy, Stany Zjednoczone i Belgja pochwaliły stanowisko Francji, oświadcza jednak zarazem, że sojusznicy sprzeciwiali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

Demonstracje słowackie przeciw min. Szrobarowi.

Praga. (Pat) „Tribuna" donosi, że na zgromadzeniu wyborczem w Tyrnawie na Słowaczyźnie przemawiał także minister Słowaczyzny dr. Szrobar. W czasie jego przemówienia przyszło do gwałtownych scen. Zgromadzenie nie pozwoliło ministrowi dokończyć mowy. Również i w innych miejscowościach na Słowaczyźnie przyszło do demonstracji przeciwko Szrobarowi.

Nafta polska dla Francji.

Praga. (Pat) „Tribuna" donosi, że ze strony czeskiej czyniła starania o otrzymanie dla rafinerji czeskich zlecenia przeróbki 12.000 cystern ropy, które Polska ma w przeciągu dwóch lat dostarczyć Francji.

Finansowa misja amerykańska w Wiedniu.

Wiedeń. (Pat) Radjo. W najbliższych dniach przybędzie tutaj koło amerykańskich finansistów dla zbadania gospodarczych stosunków w centralnej Europie. Murphi ma odwiedzić także inne państwa sukcesyjne.

Włoski strajk generalny.

Wiedeń. (Pat) Radjo. „Vorwärts" donosi wedle „Avanti" z Bolonji, że włoski strajk generalny zakończył się zupełnie.

PRASA ANGIELSKA O ŁĄCZNOŚCI FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ.

Paryż. (Pat.). „Times" wyraża obawę, że fałszywe stanowisko rządu angielskiego może wpłynąć na rozluźnienie łączności francusko - angielskiej, która jest gwarancją pokoju. „Daily Mail" sądzi, że opinja angielska nie pozwoli nigdy rządowi poświęcić przyjaźni francuskiej.

Lloyd George w San Remo.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Paryża. Wedle wiadomości londyńskich, Lloyd George udał się, w towarzystwie wybitnych osobistości politycznych, drogą morską do San Remo.

—o—

POWRÓT EMIGRANTÓW POLSKICH.

Havre. (Pat.). Hawas. Transportowiec „Meksyk", płynący z Nowego Yorku do Gdańska z 538 reemigrantami polskimi, zawinął do portu Havre.

—o—

Warszawa (Pat) „Kurjer Warszawski" podaje: W Lublanie utworzono wicekonsulat rzeczypospolitej polskiej i kierownictwo tegoż konsulatu powierzono p. Mieczysławowi Mistatowi.

—o—

RUMUNJA ZNOSI AUTONOMJĘ W KRAJACH OKUPOWANYCH.

Czerniowiecki „Vorwärts" donosi, że Bukowinę zamieniono w departament i oddano wszystkie agendy centralnym władzom w Bukareszcie. Minister dla Bukowiny będzie tylko informacyjnym organem. Równocześnie zniesiono sekretarjaty państwowe na Bukowinie i dyrektorjat w Siedmiogrodzie. Dzienniki rumuńskie zaznaczają, że jest to początek zniesienia autonomji w nowo przyłączonych krajach okupowanych.

Postanowienia prawa międzynarodowego w traktatach pokojowych.

Dzięki inicjatywie polskiego Towarzystwa politechnicznego cały szereg referentów zajmował się na posiedzeniach sobotnich oświetleniem znaczenia traktatów pokojowych dla Polski. Na wczorajszem zebraniu prof. Stan. Starzyński omawiał postanowienia prawa międznarodowego w traktatach pokojowych.

Mówca omówił szczegółowo poszczególne punkty traktatu, odnoszące się do zrzeczenia się przez Niemcy i Austrję różnych terytorjów i praw (po-

siadłości zamorskie, rezygnacja z dotychczasowych praw w Egipcie, Chinach, Marokku i i.), obecne granice Niemiec, Austrji i i. Dalej mowca przypomniał, że traktaty postanawiają uznanie niepodległości Polski i unieważniają traktat w Brześciu; o Galicji w traktacie niema wzmianki — o jej przynależności będzie decydowała Liga narodów. Tem nieokreśleniem przynależności Galicji chciała koalicja zachować sobie swobodę decyzji, licząc się z ubocznymi względami, jak m. i. z Czechami, Ukraińcami — a przedewszystkiem nie chcąc pozwolić na zbytni rozwój Polski..

Mówca podnosi, że jeżeli uznaje się niepodległość pewnego państwa, jeżeli się to państwo uważa za swego sprzymierzeńca, to nie można zapowiadać temu państwu, że ono nie będzie mogło samo decydować o swych granicach. Powodu tego ograniczenia szukać należy w zakulisowych intrygach i wpływach czynników decydujących.

Następnie mówca przeszedł do omowienia zasad plebiscytowych i podkreślił, że głównie od dobrego składu komisji koalicyjnej zależy los tych obszarów. Mówca wyraża dalej powątpiewanie, czy „republika gdańska“ zbudowana na krzywdzie polskiej zachowa trwałość. Konwencja daje wprawdzie znaczne przywileje Polsce odnośnie do Gdańska, ale własnego morza Polska mieć nie będzie, będzie tylko użytkowcem, będzie miała zastrzeżoną używalność morza, rzek, co dla jej rozwoju nie wystarczy. Gdańsk poddany lidze narodow, będzie takim samym dziwolągiem, jak niegdyś Kraków, poddany trzom mocarątwom zaborczym. Skoro ludność polska wzmocni się, może urzeczywistnią się słowa Mickiewicza, że „miasto Gdańsk będzie nasze“...

Drugi z rzędu wyklad prof. Starzyńskiego o umiędzynarodowieniu rzek odbędzie się następnej soboty.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 1 po W. Biała; gr. kat. Woskr. Hosp. Jutro rz. kat. Juliusza; gr. kat. Poned. Woskr. — Wschód słońca 5·18, zachod 6·49.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę o 3 pop. „Sułkowski“, tragedja — wiecz. „Eros i Psyche“, opera.

W poniedziałek „Noc w Wenecji“, operetka.

—o—

We Lwowie.

— Premier p. Skulski, ktorego przyjazd do Lwowa zapowiedziany był na połowę kwietnia — na razie odroczył termin przyjazdu swego. Premier pragnie pozostać w Warszawie do chwili wyjazdu delegacji pokojowej i być obecnym w dniu otwarcia Sejmu tj. 20. bm.

— Wiceminister kultury i sztuki p. Heurich przybędzie do Lwowa 27 bm. i zabawi w naszem mieście parę dni.

— Z żałobnej karty. We Lwowie zmarł w 32 roku życia Henryk Weiss, podpor. wojska polskiego. Śp. Weiss, jako legjonista, przeszedł całą kampanję karpacką i tu nabawił się choroby piersiowej. Później przechodził tragedję legjonową i dostał się do Huszt, skąd jednak umknął. Pogrzeb śp. Weissa odbędzie się w poniedziałek o g. 3 popoł. z kostnicy szpitala załogi przy ul. Łyczakowskiej. — Cześć pamięci dzielnego żołnierza - legjonisty!

— Jeńcy ukraińscy w Weronie. „Wpered“ zamieszcza list, nadesłany z Werony od jeńców narodowości ukraińskiej następującej treści: „Dużo nas tu Ukraińców. Rozmieścili nas po starych fortach Werony. Ciemne, chłodne kazamaty. Dookoła wysoki mur i gęsta siatka drutu kolczastego. Na murach widać gdzieniegdzie karabiny maszynowe. O wolności lepiej nie mówić. Jak zbrodniarze, siedzimy całymi miesiącami i nikt z nas nie wie, co się dzieje za wysokimi murami. Tylko się domyślamy... Wieczorami dolatują do naszych uszu głośne okrzyki: „Evviva Lenin!“ — „Evviva sowiety!“... Położenie nasze ciężkie. Czekamy i wierzymy“...

— Opłatę za wynajęcie ogrodów i parków na festyny zaprowadzić ma już w nadchodzącym sezonie lwowska rada miejska, a to na wzór krakowskiej rady miejskiej, która ustanowiła opłatę za wynajęcie parku na jeden festyn na 1.000 koron. a oprócz tego będzie każdy komitet musiał złożyć kaucję w wysokości 2.000 koron, a to jako odszkodowanie za ewentualne zniszczenie parku podczas festynu.

— Co robią Denikińcy we Lwowie? Artykuł nasz, omawiający skandal z Denikińcami we Lwowie, który wywołał w mieście takie wrażenie i co najważniejsze, odniósł skutek — przedrukowały między innemi pisma warszawskie „Kurjer Polski“ i “Robotnik“. „Kurjer Polski“ dodał ze swojej strony następujący komentarz: „Do żądań „Kurjera Lwowskiego“ przyłącza się cała Polska, dbała o to, aby krwią i bohaterstwem ludności i wojska obroniony Lwów nie był narażony na nowe przejścia tragiczne“.

— Ostre strzelanie artylerji. Dnia 12 bm. od g. 10—11'30 rano odbędzie się ostre strzelanie baterji artylerji w rejonie: Sokolniki, Sołonka Wjelka, Zubrza, Sichów i Kozielniki. Wojskowość ostrzega przed wchodzeniem do rejonu, zamkniętego posterunkami.

— Z izby sądowej. D. 10. b. m. odbyła się przed trybunałem lwowskiego sądu karnego rozprawa przeciw p. Stefanowi Rayskiemu, słuch. praw i Julianowi Szeremecie b. redaktorowi odp. „Depeszy Polskiej“, o obrazę czci, popełnioną artykułem „Rewizja u barona Jorkascha?“, zamieszczonym 20 sierpnia 1919 w tem czasopiśmie.

Autor artykułu podał wiadomość, jakoby w mieszkaniu bar. Jorkascha odbyła się rewizja, podczas której wykryto znaczne zapasy tytoniu, cygar i papierosów, wartości ćwierć miljona kor., oraz znaczne zapasy artykułów aprowizacyjnych. Na rozprawie oskarżony autor artykułu p. Rayski przyznał nieprawdziwość poczynionych zarzutów, przeprosił dr. Michał Jorkascha i złożył stosowną pisemną deklarację.

Drugi oskarżony, Szeremeta, wyraził ubolewanie, że zamieścił artykuł, otrzymany od p. Rayskiego, polegając na jego zapewnieniu, że fakty, podane w artykule, są prawdziwe, nie badając sam sprawy, i również przeprosił br. Jorkascha. Wobec tego br. Jorkasch, otrzymawszy zupełną satysfakcję, odstąpił od oskarżenia.

— Sprytny oszust. Niejaki J. Reichelt, b. funkcjonarjusz sekcji odbudowy osiedli, zgłosił się onegdaj do gen. delegata dr. Gałeckiego z dokumentem w którym kierownik sekcji odbudowy siedlisk p. Korosadowicz rzekomo prosił dr. Gałeckiego o wydanie znacznej zapomogi Reicheltowi. Podpis dokumentu wyglądał dość podejrzanie i zwrócił uwagę gen. delegata. Wdrożono śledztwo, które wykazało, że Reichelt podpis podrobił. Oddano go do aresztów policyjnych, gdzie oczekuje sądu — czekają go rozprawy z czasow jego urzędowania w sekcji odbudowy, gdzie fałszował dokumenty i popełnił szereg nadużyć, korzystając z urzędu, wskutek czego sekcja wniosła doniesienie do sądu karnego.

— Kradzieże. W Żyrawce, pow. Lwów, gospodarzowi Stycynie skradziono w nocy ze stajni parę koni i wóz wartości 15.000 k., tej samej nocy również skradziono Janowi Klebanowi parę koni wartości 30.000 k.

W Polsce i na świecie.

— Na flotę polską. Z Lubaczowa piszą nam: Odbyła się tu uroczystość z okazji dojścia wojsk polskich do morza. Urządzona w czasie obchodu składka przyniosła 676 koron czyli 473'2 mk., którą to kwotę, jako skarbnik komitetu urządzającego, przesyłam równocześnie do administracji „Kurjera Lwowskiego“ na cele floty. — Inż. Władysław Ruebenbauer.

— Do czego to dojdzie? Z powodu podrożenia papieru i podniesienia płacy pracownikom drukarskim podniosły niektóre pisma warszawskie, a między temi „Nasz Kurjer“ prenumeratę miesięczną na 52 marek, a cenę poszczególnego numeru na 1 markę 80 fen.

— Subskrypja pożyczek przez urzędników. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie min. skarbu w sprawie subskrypcji pożyczek wewnętrznych przez urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Na mocy tego rozporządzenia urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi wszelkich kategorji mogą spłacać zadeklarowane przez siebie pożyczki ratami rozłożonemi na najwyżej 10 miesięcy. Suma przez nich podpisana będzie potrącana z poborów służbowych.

— Komitet amerykańsko - żydowski w Warszawie zawiadomiony został, że pod jego adresem wysłano z Ameryki 60 miljonów marek od emigrantów dla ich krewnych żydowskich w Polsce.

— Dożywotnia dotacja dla p. Marjana Dubiego. Z Warszawy donoszą nam: Rada ministrów uchwaliła przyznać p. Marjanowi Dubieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi Rządu narodowego z r. 1863 dożywotnią dotację ze skarbu państwa.

— Kaucje zagranicznych towarzystw asekuracyjnych. „Monitor Polski“ ogłasza, że wszystkie obcokrajowe zakłady ubezp. działające na ziemiach b. monarchji austro-węg., należących obecnie do państwa polskiego, winne do 30. kwietnia br. złożyć kaucję w Polsk. Kraj. Kasie Pożyczkowej. Kaucja winna być złożona w gotówce lub w walorach, mających bezpieczeństwo pupilarne. Towarzystwom, które nie uczynią zadość wymaganiom tego rozporządzenia, zostanie wzbroniona dalsza akwizycja ubezpieczeń.

— Zjazdy w Warszawie. W Warszawie odbył się w tych dniach zjazd nauczycielstwa szkół początkowych i zjazd lekarzy sanitarno-obyczajowych.

Zjazd nauczycielstwa zagaił prezes, p. Nowak, który nadmienił, iż zrzeszenie nauczycielstwa szkół powszechnych liczy obecnie przeszło 20.000 członków, 500 ognisk i oddziałów. Do prezydjum zjazdu zaproszono pp.: Nowickiego Zygmunta i posła Smulikowskiego, a do sekretarjatu panią Kazimierę Kawecką ze Lwowa. Po przemówieniach powitalnych wygłosił prof. Dobrowolski referat „O wychowaniu obywatelskiem w szkole“.

Dnia 8, 9, 10 b. m. odbyły się obrady delegatów nauczycielstwa polskiego Warszawy, a 8 b. m., zwołany z inicjatywy ministerstwa oswiaty, zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich.

Na zjeździe lekarzy sanitarno-obyczajowych poruszono brak szpitali dla chorób wenerycznych, i rozpatrywano projekt przepisów dla urzędów sanitarno-obyczajowych.

Miljard marek polskich na pomoc państwową

przy zagospodarowaniu odłogów gruntowych.

(Komunikat).

Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wychodząc z założenia, że okazanie wydatnej pomocy rolnikom przy pracy nad podniesieniem wydajności ziemi jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości dla gospodarczego odrodzenia Polski, ustawą z dnia 13. lutego 1920 r. przeznaczył sumę jednego miljarda marek na pomoc państwową przy zagospodarowaniu odłogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i Ziem Wschodnich.

Dla udzielania rolnikom zasiłków z tego kredytu, utworzony został przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych Urząd Zagospodarowania Odłogów, który akcję swoją opierać będzie na ścisłej współpracy z rolniczemi organizacjami społecznemi. W tym celu zostaną utworzone niezwłocznie na obszarze województw Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego w gminach, powiatach i województwach zaś na obszarze b. zaboru austrjackiego w powiatach i przy Inspektoratach Pomocy Rolnej we Lwowie i Krakowie — Komitety Pomocy Rolnej z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych.

Posiadacze gruntów, leżących odłogiem lub odłogiem zagrożonych, pragnący uzyskać pożyczkę na ich zagospodarowanie, winni zwracać się do powiatowych Komitetów Pomocy Rolnej tych powiatów, w których leżą ich grunty.

Decyzja w sprawie udzielania pożyczek na zagospodarowanie odłogów należeć będzie do powiatowych Komitetów Pomocy Rolnej, jedynie przyznawanie pożyczek większych ponad 40.000 marek na jedno gospodarstwo będzie zależne od decyzji Komitetów wojewódzkich, zaś w Małopolsce Komitetów okręgowych.

Starostowie i Komitety Pomocy Rolnej otrzymali szczegółowe instrukcje co do sposobu postępowania przy udzielaniu pożyczek; czas rozpoczęcia działalności Komitetów będzie podany do wiadomości publicznej.

Pożyczkę będzie można otrzymać niezwłocznie po przyznaniu jej przez właściwy Komitet Pomocy Rolnej i podpisaniu odpowiedniego skryptu dłużnego; asygnację na wydanie pożyczki podpisuje starosta, wypłacać zaś będzie najbliższa kasa skarbowa.

Osoby, które otrzymały pożyczkę, obowiązane są do użycia jej wyłącznie na zagospodarowanie odłogów, oraz do wypełnienia wszelkich warunków, przewidzianych w ustawie i w skrypcie dłużnym.

Rząd żywi nadzieję, że rolnicy będą korzystali z pomocy państwowej tylko w wypadku istotnej potrzeby, a przy użyciu pożyczki będą kierowali się względem na potrzebę podniesienia gospodarki krajowej. 2587

Ministerstwo rolnictwa.

Wydzierżawienie zagospodarowanych użytków rolnych.

KOMUNIKAT.

Dnia 18. marca 1920 roku uchwalił Sejm ustawę w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych.

Celem ustawy jest przez poddanie uprawie rolnej jak największej ilości niezagospodarowanych użytków rolnych zaradzić dotkliwemu brakowi produktów rolnych, które dla zaspokojenia najpierwszych potrzeb trzeba sprowadzać z zagranicy, podczas gdy podniesienie produkcji i należyte zużytkowanie gruntów rolnych mogłyby tym potrzebom w przeważającej mierze zadośćuczynić. Ustawa pozostawia właścicielom niezagospodarowanych użytków rolnych możność ich wydzierżawienia w drodze dobrowolnej umowy w terminie przez ustawę wskazanym. Dopiero na wypadek, gdy właściciel z tej możności nie korzysta, przysługuje organom rządowym prawo wydzierżawienia odnośnych gruntów w drodze przymusowej. W roku bieżącym przysługuje to prawo organom rządowym w czasie od 20. marca do 1. lipca, w latach następnych od 1. stycznia do 1. kwietnia. Organami wykonawczemi miejscowemi w akcji wydzierżawienia gruntów odłogiem leżących, są starostwie, oraz na obszarze województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego — gminne komitety pomocy rolnej, na obszarze b. zaboru austrjackiego w zwierzchności gminnej w celu uzyskania dokładnego obrazu co do ilości niezagospodarowanych gruntów. Niezależnie od tego przysługuje osobom posiadającym warunki ustawowe, prawo wnoszenia na ręce Komitetu Gminnego Pomocy Rolnej (w b. zaborze austrj. zwierzchności gminnej) ustnych lub piśmiennych ofert na wydzierżawienie im gruntów. W tym samym terminie Komitety Gminne Pomocy Rolnej (w b. zaborze austrj. zwierzchności gminne) sporządzą wykazy gruntów niezagospodarowanych i wykazy kandydatów i przedłożą je wraz ze swoimi wnioskami Starostwu, poczem starosta zawrze z odnośnymi kandydatami umowy dzierżawne, które w myśl ustawy wiążą właścicieli wydzierżawionych gruntów. Od decyzji starosty w przedmiocie wydzierżawienia gruntów, służy interesowanym prawo odwołania się do wojewody (w b. zaborze austrj. do inspektorów okręgowych pomocy rolnej), który decyduje ostatecznie.

Poszczególne zastrzeżenia umów mają zapewnić zachowanie i utrzymanie w należytym stanie wszystkich urządzeń na wydzierżawionym gruncie, rowów, dren płotów itd.

Szczegółowe przepisy ustawy i rozporządzenia wykonawczego określają, które grunty podlegają obowiązkowi wydzierżawienia, warunki, wymagane od kandydatów maksymalny czas trwania dzierżawy wysokość tenuty dzierżawnej itd.

Zrozumienie tendencji ustawy, zmierzającej przez poddanie uprawie mechanicznej do zmniejszenia ilości odłogów, a wzmożenie produkcji ziemiopłodów, przez czynniki interesowane to jest przez właścicieli niezagospodarowanych gruntów rolnych i przez osoby, ubiegające się o dzierżawę, oraz przez ogół ludności przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji gospodarczej w Państwie.

MINISTERSTWO ROLNICTWA.

2588

Komunikaty.

Polska krajowa kasa pożyczkowa podaje do wiadomości, że kto pragnie umieścić swoje fundusze w mającej być wypuszczonej w maju b. r. pożyczce państwowej może już teraz pieniądze na ten cel wypłacić do P. K. K. P. względnie do jej oddziałów. Od sum tych P. K. K. P. zapłaci 5% od chwili wpłacenia do dnia subskrypcji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 30425-20. M. U. O.

We Lwowie, 9. kwietnia 1920.

Sprzedaż węgla.

Wobec ponownego podwyższenia przez Ministerstwo przemysłu i handlu cen węgla w kopalniach, Magistrat uchyla postanowienie tut. komunikatu z dnia 6 marca 1920 L: 19443 M. U. C. o ile ustanowiono niemi ceny maksymalne węgla i koksu i na podstawie opinii Urzędu walki z lichwą i spekulacyą z dn. 7 bm. tudzież uchwały Subkomitetu opałowego Rady m. z dnia dzisiejszego ustanawia niniejszem z ważnością od 1 kwietnia 1920 następujące ceny maksymalne węgla i koksu:

100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	103 Mp.
100 kg. węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	68 „
100 kg. węgla małopolskiego loco skład miejski	66 „
100 kg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy	68 „
100 koksu karwińskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	118 „
wagon 10.000 kg. węgla górnośląskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	9.100 „
wagon 10.000 kg. węgla małopolskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	4.850 „
wagon 10.000 koksu karwińskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	10.600 „

Przy dostawie przed dom poza linią Rynku wolno policzyć 1 markę więcej a do ulic ze znacznem wzniesieniem dalszą markę do każdych dostarczonych 100 kg. jako zwiększone koszta dostawy.

Nekrologja.

†

Franciszka Gnoińska

po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 9. kwietnia b. r., przeżywszy lat 66.

W smutku pogrążone dzieci i wnuki zapraszają Krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 13. kwietnia br. o godz. 4 popoł. z Anatomji na cmentarz Łyczakowski.

Wiec plebiscytowy.

Sambor. (Kor. wł.). We środę, dnia 31 marca br. odbył się tutaj wiec śląsko - spisko - orawski. Zwołanie wiecu w tak ważnej, każdego Polaka obchodzącej sprawie, pod każdym względem było niedołężne. Nie zwrócono się do tutejszej organizacji powiatowej PSL., aby ta zajęła się sprowadzeniem na wiec ludu z przedmieść i okolicznych wsi, a wtenczas zbytecznym byłby zarzut, jaki uczyniono na wiecu, że brak ludu, że lud zjawia się na sali tylko na wiecach politycznych, gdy chodzi o jego korzyści. Że tak nie jest, wystarczy powiedzieć, że organizacja ludowa jeszcze przed wiecem specjalnie ad hoc zwołanym urządziła szereg wieców po wsiach i wezwała ludność do składek na rzecz plebiscytu. Że lud nasz nie tylko myśli o swoich korzyściach, ale że czuje się tak dobrym patrjotą, jak każdy inteligent. Wystarczy nadmienić, że jedna ze wsi, na wiecu, w tym celu zwołanym, złożyła na plebiscyt 907 mk. 50 f., nie mówiąc o przedmieściach, gdzie lud nasz jest więcej uświadomiony i uspołeczniony. Na wiecu, po świetnem, rzeczowem przedstawieniu plebiscytu, jego przygotowania przez delegata, prof. dra Kłodzińskiego, zabrał głos Górnoślązak Kubicki, który w swej mowie, wzruszającej do łez, przedstawił wiek niewoli pod krzyżackim knutem. Mowa sama, w której znać było ślady wychowania pruskiego, gdzie to naszej dziatwie nie wolno było modlić się po polsku, była porywającą i dawała poznać, że serce tego ludu rwie się do wydostania się z niewoli i złączenia się z macierzą. Po niemiłej mowie jednego z mowców, chcącego zamącić spokój i godność wiecu, uchwalono rezolucję, w której wiec wyraził, że naród polski nie odda tej ziemi praojców, a przewodniczący wezwał zebranych do składki, która, mimo że wiec był nieliczny, wypadła nadspodziewanie dobrze, bo dała 2.500 mk.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Filja szk. św. Anny we Lwowie 213·60.; Magistrat Rudki, zebrane w drodze składek 2.079·36 K z kasy gminnej na podstawie uchwały Rady gm. 1.000 K; razem mk. 2.155·53; Firma A. Schmidt i J. Zeczkowski 30 mk.

Na plebiscyt na Śląsku ciesz.: Urząd pocztowy w Bełzcu 5 mk.; Nieprzyjęte honorarjum przez weterynarza pana Godeka w Uhnowie 36·75 mk.; Urzędnicy kancelaryjni sądu powiatowego w Monasterzyskach 100 mk.

Na cele plebiscytowe: Chłopi - Polacy z Mysłowej 32 K; Żołnierze w herbaciarni „Opieki nad żołnierzem" w Podwołoczyskach 70 K; Rodzina Zielińskich 100 mk.; Robotnice wojskowej fabryki marmolady 26·30 mk.

Na plebiscyt Górnego Śląska: Złożone przez p. Piskorskiego, za inicjatywą pow. st. lekarza weter., p. Józefa Strąka 140 mk.

Na ociemniałych żołnierzy polskich: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Romana Tadeusza Horodyskiego, Helena Łobodyczówna, Stryj 70 mk.; G. K. Delatyn 7 mk. Stanisław Woźniak, złożone przez p. Poluszyńskiego, inspektora piwnic 20 mk.

Na brata Alberta: Ku uczczeniu zmarłego kolegi, Lwowianina, Kaz. Brücknera, uczniowie szkoły rolniczej w Suchodole 91 mk.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

LEKCJI lub popołudniowego zajęcia poszukuje słuchacz akademji handlowej. Zgłoszenia Łyczakowska 15. II. p. Stroińska J.

WPISY na kursa handlowe i bankowe Sennensieb-Kleinera odbywają się codziennie przy ul. Niecałej 6. 2508

COURS Leçons cher dame, française. Wązka 8, II. (początek Łyczakowskiej) godz. 4-7. 2544

KURS matury seminarjalnej przyjmuje uczniów rzeczywistych i hospitantów. Zacharjewiczów 3. od 7. wieczorem. 2581

Posady i prace.

APTEKA w Peczyniżynie poszukuje asystenta lub aspiranta w drugim roku, narodowości polskiej. Bliższa wiadomość u właściciela Juljusza Nowickiego w Peczeniżynie. 2371

OSOBA lat 40 poszukuje stancję za usługę lub za gotowanie. Może być u kawalera lub u pani. Sapiehy 43. w podwórzu na prawo. 2503

KUCHARZ z dobremi poleceniami poszukuje posady na ordynarję lub pokawalersku najchętniej we Lwowie. Posadę obejmie tylko na dobrych warunkach adres w w Administracji 2504

ZARZĄDCA folwarku wdowiec bezdzietny poszukuje posady na Ordynarję lub wikt. Adres E. O. poste restante Dolina. 2539

PANNA pisząca biegle na maszynie, potrzebna zaraz do Izby lekarskiej. Zgłoszenia ul. Lindego l. 5. od 6-8 wiecz. 2547

NAUCZYCIELA lub nauczycielki poszukuję na wieś za utrzymanie z dopłatą. od 25. kwietnia do czworga dzieci — dwoje przygotować do gimnazjum dwoje pierwszą klasę powszechną Podać wysokość wynagrodzenia pod Urbańska Stanisłówka poczta Mosty wielkie. 2583

PRAKTYKANTA (ucznia) poszukuje chrześcijański magazyn papieru Schex i Stenzel, Sykstuska 2. 2582

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do chłopczyka pięcioletniego na popołudnie. Wymagane świadectwa. Zgłoszenia Kopernika 4. II. p. godz. 1-2. 2577

POSZUKUJĘ się panny biurowej piszącej biegle na maszynie, obznajomionej z korespondencją polsko niemiecką. M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2578

PANNA inteligentna z wykształceniem potrzebnem do przygotowania ucznicy III. kl. ludowej, oraz do zajęcia się 2 dzieci 4-6 lat potrzebna zaraz na wieś. Wiadomość od 4-6-ej Murarska 8. lewy parter. 2566

SEKCJA odbudowy osiedli, przyjmie bezzwłocznie wytrawną siłę prawniczą. Zgłoszenia przyjmuje oddział prawniczy Sekcji Odbudowy Osiedli ul. Batorego 34. II. p. 2569

Kupno i sprzedaż.

GARNITURY młocarniane parowe i kieratowe okazyjnie do sprzedania „Pilot" Lwów Batorego 4. 2335

MŁYŃSKIE walce, kamienie, purlaki, transmisje, pasy, turbiny, motory, dostarcza „Pilot" Lwów Batorego 4. 1098

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich i meble antyczne. Zgłoszenia pisemne: Administr. „Kurjera" Amator. 2218

ZAREJESTROWANA Spółka handlowa jest korzystnie do nabycia. Administr. „Kurjera" pod „Spółka". 2489

ROWER marki „Puch" przedwojenny w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Łąckiego 7. II p. między 12-5. 2514

MAŚLANKI 3 litry dziennie kupię. Zgłoszenia Głęboka 21. I p. na lewo. 2600

KUPIĘ willę w Zakopanem. Zgłoszenia Zadrzycki Wolność 15. Lwów. 2580

POMOCNIK handlowy znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny. JANA RIEDLA we Lwowie. 2579

BIBLJOTEKA medyczna składająca się przeważnie z dzieł wyczerpanych do sprzedania. Wiadomość ul. Jasna 10. parter prawy między 3 a 5. 2563

PODUSZKI sprzedam Tarnowskiego 83 I. p. od 2 do 4 pop. 2565

SPRZEDAM motor trójprądu 7·5 H. P. 110 wolt, wiadomość w Administracji „Kurjera". 2567

DO sprzedania Pas polski złoto-lity, dywan bohara salonik machoniowy ul. Lindego 10. I. p. na lewo. 2568

DĘBOWYCH kloców 400 szt. blisko stacji sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka" Lwów, Sapiehy 9. 2570

Różne.

NOWOCZESNE
CEGIELNIE
mechaniczne i polowe
urządzają
JULIUSZ i inżynier JAN
JANUSZEWSCY
techn. biuro cegieln.
Poznań, ulica Kręta 6.

WZORY Richelieu i inne, mereżki, hafty ręczne i maszynowe przyjmnje chrześć. Zakład Haftów Akademicka 22. I. p. 1331

PARCELA dwu morgowa we Lwowie, do wydzierżawienia na pastwisko, lub ogród Wiadomość ul. Potockiego 28. II. p. drzwi 6. 2509

WŁADYSŁAW SCHULTZ malarz pokojowy Rynek 21. Lwów, przyjmuje malowania pokoji kuchni i klatek schodowych po najniższej cenie. 2512

Zakład dentystyczny
Dra Pileckiego, plac Dądrowskiego 1, mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury, Pacjentów z prowincji załatwia się szybko. 2548

Mieszkania.

2 pokoje kawalerskie częściowo umeblowane zaraz do wynajęcia wiadomość ul. Snopkowska 10, u dozorcy. 2511

POKÓJ piękny umeblowany obok ogrodu do wynajęcia, wiad. w Admin. 2538

PIĘKNY frontowy pokój umeblowany komfort ewentualnie wspólna kuchnia odnajmę spokojnej osobie. Adres w Administracji. 2543

DAM wiktuały i mleko, kto przyjmie na stancję od 15/4 br. do wakacji 2 chłopców szkoły ludowej ile możności w okolicy Łyczakow. Zgłoszenia Nadzór dróg żel. w Kurowicach. 2571

WYŻSZEMU urzędnikowi lub starszemu panu wynajmę zaraz dwa piękne pokoje frontowe, umeblowane, przedpokój, elektryka użycie łazienki. Tramwaj obok, oglądać od 2-5 adres w Admin. „Kurjera". 2575

1 lub 2 pokoje słoneczne najchętniej ze wspólną kuchnią obok Lwowa na kilka miesięcy wynajmę, Pierożyńska Żulińskiego 14. Lwów. 2564

Konkurs
na posadę Dyrektora państwowych gazociągów w Małopolsce
Ministerstwo przemysłu i handlu

rozpisuje konkurs na posadę Dyrektora Państwowych Gazociągów Naftowych **z siedzibą w Krośnie ewent. w Jaśle.**

Wymaganem jest: wyższe wykształcenie, praktyka administracyjna samodzielna w większych przedsiębiorstwach, znajomość stosunków przemysłu naftowego lub gazowegoi

Warunki materjalne do omówienia.

Kandydaci zechcą przesyłać udokumentowane świadectwami podania z dołączeniem swoich warunków do **Ministerstwa przemysłu i handlu** na imię Szefa Sekcji Górniczo-Hutniczej, Warszawa, Elektoralna 2

do 15 maja r. b. 2573

Poznańskie Prowincjonalne Stowarz. Ubezpieczeniowe (ogniowe) — POZNAŃ, plac Nowomiejski 8 poszukuje zdolnych 2572
urzędników technicznych i administracyjnych
z wszelkich branż ubezpieczeniowych.
Urzędnicy Stowarzyszenia uzyskać mogą jako pośredni urzęd. państw. prawa według pragmatyki urzędniczej.

Wydział Rady powiatowej i Zarząd Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Nisku poszukują: 2585

Instruktora rolniczego i hodowlanego dla Kółek rolniczych i leśniczego lasów gminnych w jednej osobie.

Wymagane teoretyczne i praktyczne studia rolnicze i leśne. — Posada będzie nadana na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacja w charakterze urzędnika Rady powiatowej.

Wynagrodzenie: płaca urzędnika X rangi z wszystkimi dodatkami, deputat 12 Ctm. zboża i 12 Ctm ziemniaków rocznie, utrzymanie na konia do objazdów w naturze. — Podania z potrzebnymi dokumentów nadsyłać należy na ręce podpisanego do Niska najdalej do dnia 18 kwietnia b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Wydział Rady powiatowej i Zarząd Okręgowego Towarzystwa rolniczego
Nisko 4 kwietnia 1920 Dr. Stanisław Hofmokl.

DYREKCJA KOPALŃ J. M. WATERKEYNA w Krośnie
poszukuje **rutynowanego urzędnika**
rzymsko-kat., piszącego biegle na maszynie ze znajomością rachunkowości i władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie — Posada do objęcia zaraz. 2574

300 Mk. i wyżej płacę za **aparat zębów** sztucznych, starych, połamanych. Kupuję również zęby pojedyncze.
Jeszcze tylko do czwartku 15 b m. włącznie
St. WOLSKI, Grand Hotel, ul. Legionów, pokój Nr. 16, II. p.
Przyjmuje bez przerwy do godziny 7 wieczór. 2599



Ważne dla handl. kwiatami i modystek!
Największy wybór
wszelk. gatunków kwiatów
oraz fantazyjnych i strusich piór
poleca po cenach najtańszych
R. BERNZWEIG
Warszawa, Halewki 23 m. 87. (2-ie podwórze)
Obstalunki zadatkow. wysyłam pocztą

Pomocnika(cy) Buchaltera z dobrą praktyką biurową, obznajmionego z pracą społeczną, zwłaszcza w kooperatywach — poszukuje
Biuro Handlowe Sejmiku Powiatowego w Gostyninie, Wojew. Warszawskie.
Propozycje wraz z referencjami instytucyi poważnych, warunkami etc. uprasza się składać pod powyższym adresem.
Z powodu braku mieszkań pierwszeństwo mają kandydaci samotni.

Naprawy automobili i pługów motorowych
uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty Spółki automobilowej 56
„Motor"
Lwów, ul. Kopernika l. 54.

Najlepszą do krycia dachów **PAPĘ**
poleca 2346
ANTONI HALSKI, Lwów Sobieskiego 3.

Seradelę, Łubin, Wykę
w partjach wagonowych
poleca
Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno"
w Warszawie. Ptasia 2, tel. 238-84. 2252

Poważna instytucja przemysłowa we Lwowie
poszukuje do natychmiastowego zaangażowania
1) Korespondenta-handlowca,
2) Buchaltera-bilansisty, 2529
3) Dwie panny biurowe.
Reflektuje się na pierwszorzędne siły, z dłuższą praktyką. — Pisemne oferty pod „Towarzystwo akcyjne" w administracji „Kurjera lwowskiego".

Z. B. W. L. 8303/1207 op.
Konkurs na dostawę drzewa opałowego.

KONKURS.

Zarząd Budownictwa Wojskowego DOG. Lwów rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę około 2—3 tysięcy wagonów drzewa opałowego twardego i miękkiego, zdrowego, suchego i łupanego, loco stacja odbiorcza Lwów, Przemyśl, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja. Dostawa może być natychmiastowa, a ukończona w marcu 1921.

Termin w znaczeniu ofert dnia 30-go kwietnia 1920.

W ofercie należy wyszczególnić stacje załadowcze.

Do oferty należy złożyć 5 prc. wadjum obliczonego z kwoty wartości zaoferowanej ilości drzewa w kasie wojskowej Z. B. W.

Oferty wraz z potwierdzeniem, że wadjum zostało złożone należy składać w protokole podawczym Z. B. W.

Zarząd Budownictwa Wojskowego D. O. G. Lwów, Fredry 2.

Za zgodność: Winnicki

Naczelnik Zarządu w. z. inż. Sawczyk, mp.

2557

12 Nr. FORTUNY, pisma poświęconego kojarzeniu małżeństw, zawierający bardzo bogatą treść, wyszedł z druku. — Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11. 2584

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

TOWARZYSTWO AKCYJNE

WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo Akcyjne we Lwowie

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24. stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 12. lutego 1920 L. 12643|20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisję nowych 75.000 sztuk akcji po K 400 imiennej wartości.

Emisja powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał

w trzech serjach po 10,000.000 K

czyli po 25.000 sztuk akcji po 400 koron wartości imiennej.

Subskrypcja pierwszej serji w kwocie 10,000.000 koron, zakończyła się w dniu 15 marca 1920 r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką.

Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcję drugiej i trzeciej serji łącznie t. j. dalszych

20,000.000 koron

czyli 50.000 sztuk akcji po Koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcji z tych obu serji przysługuje posiadaczom akcji dawniejszych pięciu emisji z lat 1910 do 1919 — o ile go już w czasie subskrypcji pierwszej serji nie wykonali — w tym stosunku, że na każde cztery akcje dawniejszych pięciu emisji przypadają dwie akcje nowej emisji, czyli po jednej akcji z każdej serji.

Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po koron 450 za sztukę,

zaś dla nowych akcjonarjuszy po koron 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1. stycznia 1920

Nowe akcje uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1. stycznia 1920.

Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji według terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcje.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzien **15. maja 1920.**

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5,

oraz

we Filiach Banku w Krakowie, plac Marjacki 9 i w Lublinie, Krakowskie przedmieście 68 (róg ulicy Szopena),

w Banku kredytowym w Warszawie, Mazowiecka 9,

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku handlowym w Poznaniu.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.